Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 35 Kraków, niedziela 12 lutego 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Ustrój satrapjalny

Odezwy wyborcze i gazety „jedynki“ zachwalają wyborcom t. zw. **„ustrój prezydencjalny“**, który przy rewizji konstytucji wprowadzić obiecują. Wszelako rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia b. r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, ogłoszone w Nr. 11 „Dziennika ustaw“ z 6 lutego, poz. 86, już wprowadziło w Polsce nowy ustrój, wprawdzie nie „prezydencjalny“, ale tak zwany **„satrapjalny“**.

Głównym celem tego rozporządzenia było skupienie władzy rządowej w województwie w rękach wojewody, w powiecie w rękach starosty i podporządkowanie im wszelkich innych urzędów państwowych. Oczywiście nie może się wojewoda wtrącać do sądownictwa, ani do armji, ani do nauczania w szkołach, ani do ruchu kolejowego czy pocztowego, ale dyrekcja robót publicznych zostaje włączona do urzędu wojewódzkiego, kuratorjum szkolne podpada pod nadzór wojewody itp. Wszystko to jest celowe i rozumne. Zupełnie też słuszny jest przepis, że przed przyjęciem jakiegokolwiek urzędnika odnośna władza musi zasięgnąć opinji wojewody, aby nie zdarzyło się, jak to bywało w początkach, iż jakieś indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, karane sądownie za defraudację lub oszustwo, wypływa nagle gdzieś na stanowisku rządowem. Dotąd wszystko w porządku.

Ale po za temi słusznemi przepisami, mającemi na celu usunięcie „bałaganu“, są w tym dekrecie (z którego wyciąg zamieściliśmy wczoraj) także inne przepisy, które nie są tak niewinne, przeciwnie, kryją w sobie duże niebezpieczeństwo. I tak wedle artykułu 18 **wojewoda otrzymuje prawo zażądania od każdej władzy** (a więc od Izby skarbowej, od kuratorjum szkolnego, od dyrekcji kolei, od dyrekcji poczt) **napędzenia lub przeniesienia któregokolwiek jej urzędnika, nauczyciela lub pracownika**. O ile odnośny szef będzie miał dość odwagi (bo i jego własna skóra jest w grze), by stanąć w obronie swego podwładnego i odrzucić żądanie wojewody, sprawa musi zostać przedłożona do decyzji odnośnemu ministrowi.

Niebezpieczny ten przepis podkopuje bezpieczeństwo egzystencji ogółu urzędników i pracowników państwowych i otwiera naoścież wrota intrydze, denuncjacji i porachunkom prywatnym.

Urzędnik, profesor, nauczyciel, kolejarz, listonosz, pracując ku pełnemu zadowoleniu swej władzy przełożonej, nie będzie miał odtąd nigdy pewności, czy skądinąd nie spadnie nań cios piorunujący. Oprócz — albo zamiast — wykazywania sprawności w swoim zawodzie **będzie musiał podlizywać się staroście i wojewodzie i zabiegać o względy czy łaski władzy politycznej. Nie jego tabela kwalifikacyjna, lecz lada donos rozstrzygać będzie o jego losie.**

Rozumiemy dobrze, że przepis ten miał na celu uporanie się z podjadkami państwa, których endecja miała dość czasu powtykać do wszelkich urzędów. Ale w miejsce tego szkodliwego typu urzędnika jakiż nowy typ wychowa to **osadzenie egzystencji ogółu urzędników państwowych na niepewnym gruncie „ustroju satrapjalnego“?** Nie ulega kwestji, że wyhoduje generację urzędników w typie p. starosty Krupińskiego, a wartość tego typu niech sami ocenią ci, którzy mniemają, że przeprowadzają w Polsce sanację...

Ogół zaś urzędników i pracowników państwowych niechaj ze swej strony osądzi, czy za takie pozbawienie bezpieczeństwa egzystencji ma powód do wdzięczności i do głosowania przy wyborach na „jedynkę“.

Ponadto zawiera omawiany tu dekret zupełne **zdławienie samorządu**, o czem jutro napiszemy osobno.

Polityka ekonomiczna prof. Ad. Krzyżanowskiego

Prof. Krzyżanowski sprzeciwia się robotom publicznym — atakuje 8-godzinny dzień pracy — żąda redukcji personalu urzędniczego — występuje przeciw ustawodawstwu robotniczemu

Kiedy po wypadkach majowych zwycięski marszałek Piłsudski otoczył się profesorami uniwersytetu, zasłużony trybun Ludu **Ignacy Daszyński** wygłosił w lipcu 1926 roku pamiętne przemówienie, skierowane przeciw rządom profesorów, zakończone dwuwierszem, zrodzonym w Niemczech w okresie walk rewolucyjnych ubiegłego stulecia, a mianowicie:

> **Achtundachtzig Professoren,**
> **Vaterland, Du bist verloren.**

(Ośmdziesięciuośmiu profesorów! — Ojczyzno — jesteś zgubiona!).

Społeczeństwo niemieckie podobnie jak i dziś polskie, miało dość **nieudolnych i niepraktycznych** rządów zasklepionych w książkach, a dalekich od potrzeb życiowych **uczonych-doktrynerów.**

Z powyższych względów krytycznie odnosimy się również i do kandydatury prof. Adama Krzyżanowskiego do Sejmu, ponieważ znane nam jest jego błędne i doktrynerskie stanowisko **w sprawach polityki gospodarczej**, które szkodliwemi skutkami odbiłoby się w pierwszej linji na klasie robotniczej.

Swojego programu gospodarczego broni kandydat sanacji prof. Krzyżanowski z fanatyzmem, — a przeprowadzenie jego zasad gospodarczych spowodowałoby:

a) **zastanowienie wszelkich robót publicznych**, czyli wzrost bezrobocia;

b) **redukcje personalu urzędniczego** w administracji państwowej, — a więc wzrost bezrobocia także wśród pracowników umysłowych;

c) **zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, zniesienie urlopów wypoczynkowych i zredukowanie odpoczynków świątecznych;**

d) **„reformę“** (czytaj: pogorszenie) ustawodawstwa ubezpieczeniowego, — zagrażająca Kasom chorych zasiłkom dla bezrobotnych i t. p.

Zmiany i reformy powyższe wywołałyby w kraju burze i **chaos gospodarczy** i dokuczyłyby klasie pracującej, **a to zarówno robotnikom jak i inteligencji pracującej**, na której zamierza się oprzeć prof. Krzyżanowski.

Na poparcie naszych wywodów powołujemy się na ogłoszone gospodarcze wyznanie wiary prof. Krzyżanowskiego, a mianowicie na jego broszurę pod tytułem **„Pauperyzacja Polski Współczesnej“** (wydanie trzecie, Kraków, 1926. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, str. 153).

Interesującym dla nas jest rozdział VIII pod tyt. „Spadek produkcji“, w którym autor widzi przyczynę kryzysu gospodarczego w **braku kapitalizacji** (t. zn. niechęci społeczeństwa do oszczędzania).

Autor oświadcza na str. 87, iż **„...zatrudnianie bezrobotnych robotami publicznemi utrudnia kapitalizacje, bo powiększa ciężary podatkowe.** Pogarsza zło, które rząd chce tym sposobem leczyć“. Zdaniem więc prof. Krzyżanowskiego **należy się wyrzec robót publicznych i przestać zatrudniać bezrobotnych**, — zapatrywanie swoje uzasadnia prof. Krzyżanowski tem, że zatrudnianie bezrobotnych powiększa ciężary podatkowe klas posiadających.

Drugim objawem, budzącym zastrzeżenia u autora, jest **czas pracy**, a mianowicie na str. 88, cytowanej broszury, prof. Krzyżanowski pisze: — „...niemal bez opozycji wprowadzono w Polsce w życie ustawy, skracające czas pracy poniżej norm obowiązujących w krajach znacznie bogatszych. Mam na myśli łączny efekt **skrócenia dnia pracy do ośmiu godzin, ustawowego narzucenia angielskiej soboty, ustawowego spoczynku niedzielnego, oznaczenia cyfry świąt**, liczbą przewyższającą cyfrę przyjętą na zachodzie, przymusowych płatnych urlopów. Robotnik pracuje w Polsce w ciągu roku przez przeciąg mniej więcej 2.200 godzin, w wielu państwach zachodnich o blisko 200 godzin więcej. Każdy robotnik pracuje w Polsce o przeszło 20 dni mniej“... Autor jest również niezadowolony z obchodów patrjotycznych i zadaje pytanie, czy mamy do czynienia „z patrjotyzmem czy lenistwem“?

Sanację więc gospodarczą pragnie autor zrealizować jedynie kosztem i ofiarami klasy pracującej, a więc w swym programie zupełnie godzi się z przywódcą „Lewjatana“ p. Wierzbickim i stwarza podwaliny teoretyczne dla wielkiego przemysłu i handlu w Polsce i zrzuca całą odpowiedzialność za kryzys gospodarczy na obarczone podatkami zastępy rodzin proletarjackich, byle tylko uchronić przed podatkami klasy posiadające. Nie **szczędzi zresztą ani robotników fizycznych ani pracowników umysłowych.** Co do tej ostatniej kategorji wypowiada się również na str. 91 i 92, — gdzie czytamy, iż **„...liczny personal publiczny w Polsce jest równoznaczny z wielkiem obciążeniem podatkowem, hamującem kapitalizacje“...**, a następnie zadaje pytanie (str. 92) „...Czyż jednak mnożenie posad w służbie publicznej nie zmniejsza bezrobocia? Sądzę, że je zwiększa, bo **uszczupla kapitalizację społeczeństwa. ..Gdybyśmy wrócili do dawniejszej praktyki, można zwolnić część urzędników**, którzyby wówczas musieli iść się pracy gospodarczej“...

Spotykamy się więc w wywodach prof. Krzyżanowskiego z atakami na klasę pracującą — w swem doktrynerstwie nie widzi prof. Krzyżanowski, iż **przyczyną zła nie jest proletarjat, ponoszący największe ciężary dla państwa, ale burżuazja, wstrzymująca się od świadczeń społecznych i zalegająca z podatkami.**

Owe jednostronne wywody autora „Pauperyzacji“ świadczą o nieznajomości praktyki gospodarczej, o niestykaniu się z życiem codziennem, co zresztą rząd już konstatował przy rokowaniach o pożyczkę amerykańską i podczas pertraktacyj odwołał prof. Krzyżanowskiego. — **Dziś ten sam rząd, liczący na głosy bogatego ziemiaństwa przemysłowców i handlowców, forsuje kandydaturę prof. Krzyżanowskiego.** Zrozumiałym też dla nas jest krzyk „Il. Kurjera Codziennego“, który z zaślepieniem broni kandydatury czołowego listy Nr. „1“ i pluje bez opamiętania na głosy opozycyjne. Klasa robotnicza jednak nie odda głosów na **orędownika burżuazyjnej polityki ekonomicznej**, — strzelającego w tarczę ochronną robotnika, t. j. w ustawodawstwo robotnicze.

s. t.

Do inteligencji pracującej!

Do urzędników, nauczycieli i pracowników państwowych!

Za kilka tygodni ogół obywateli zadecydować ma na długie lata o kierunku polityki Państwa, o podstawowych zasadach ustroju państwowego Polski. Ważą się losy pracowników umysłowych, ważą się losy całego Świata Pracy.

W tym przełomowym momencie obowiązkiem każdego pracownika umysłowego jest poważnie zastanowić się nad tem, komu powierzyć obronę swych interesów, kto ma i może reprezentować godnie jego prawa obywatelskie, kto wywalczy należne mu stanowisko w państwie i społeczeństwie.

Świadomość, iż od wyników wyborców do ciał parlamentarnych zależy w znacznym stopniu byt rodzin pracowniczych, niepewnych jutra, znękanych ciągłym i ustawicznym niedostatkiem, zrodziła potrzebę ponownego powołania do życia Komitetu Wyborczego Obrony Klasowych Interesów Pracowników Umysłowych, którego zadaniem jest poinformować ogół pracowników o istotnych przyczynach tego stanu, uświadomić go, jakie są jego najżywotniejsze postulaty jako pracownika i obywatela, zorganizować ogół pracowniczy do walki o realizację tych postulatów, w końcu stwierdzić, kto te postulaty uważa za słuszne i daje gwarancję, iż szczerze je realizował.

Stwierdzamy, iż nędza i upośledzenie warstw pracowniczych, trwające od chwili powstania Państwa Polskiego i potęgujące się z dniem każdym, jest skutkiem błędnej i sprzecznej z interesami ogółu polityki gospodarczej, pozostającej pod wyłącznym i niedoznającym przeciwwagi wpływem klasy posiadającej.

Wbrew nadziejom przewrót majowy nie przyniósł poprawy w tej dziedzinie, lecz przeciwnie — ugruntował wpływ wielkiego przemysłu i rolnictwa na poczynania gospodarcze Rządu.

Polityka wysokich cen produktów rolnych i jednocześnie niskich podatków bezpośrednich, wolny wywóz zboża zagranicę, zupełna bezczynność Rządu w dziedzinie racjonalnej walki z drożyzną, budżet pokrywany w olbrzymim procencie z opodatkowania pośredniego, brak należytej kontroli nad kapitalistycznemi zmowami gospodarczemi, zaniechanie opieki nad organizacjami spożywców przy równoczesnem tuczeniu kapitałami rządowemi sfer kapitalistycznych, zaniechanie celowych i gospodarczo korzystnych a tak niezbędnych inwestycyj publicznych, głodowe płace pracowników państwowych — oto najistotniejsze przyczyny ciężkiego położenia klasy pracującej. To też za najbliższe zadania państwowej polityki gospodarczej uważamy:

1. Zapewnienie zorganizowanej klasie pracującej, tudzież organizacjom spółdzielczym decydującego wpływu na poczynania gospodarcze Rządu. Stać się to może jedynie przez Związki Zawodowe, tudzież stworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, w której interesy świata pracowniczego mieć muszą należytą reprezentację.

2. Wyzyskanie wszystkich będących w dyspozycji Rządu uprawnień i wywarcia całego możliwego nacisku celem racjonalizacji i usprawnienia metod produkcji ze szczególnem uwzględnieniem konieczności obniżenia nadmiernych procentów, tantjem i kosztów administracji. Racjonalizacja produkcji winna odbywać się w interesie społecznym i nie może przeradzać się w system zwiększonego wyzysku pracownika i konsumenta.

3. Natychmiastowe stworzenie warunków, umożliwiających publiczną kontrolę i nadzór przy współudziale organizacyj pracowniczych i współdzielczych nad działalnością karteli i trustów.

4. Skuteczną i rzeczywistą walkę z drożyzną przez popieranie organizacyj spółdzielczych, tworzenie państwowych rezerw zbożowych, uniemożliwienie eksportu żywności przed zupełnem pokryciem zapotrzebowania krajowego, usunięcie zbędnego pośrednictwa, zniesienie podatku obrotowego przy równoczesnem podniesieniu podatków bezpośrednich, skuteczną i energiczną kontrolę nad kalkulacją cen w handlu hurtowym i detalicznym.

5. Przeznaczenie wszystkich rozporządzalnych funduszów budowlanych tak państwowych jak samorządowych wyłącznie na budowę mieszkań dla pracowników fizycznych i umysłowych z równoczesnem bezwarunkowem wykluczeniem używania tych funduszów na cele spekulacyjne. Wydatne zwiększenie tych funduszów drogą opodatkowania zbytku mieszkaniowego.

6. Wydatne zwiększenie budżetu państwowego przez pociągnięcie do świadczeń podatkowych tych sfer, które, korzystając z pomyślnej konjunktury gospodarczej, są zupełnie, lub prawie wolne od obciążenia podatkowego. Reforma podatku dochodowego winna polegać na należytem opodatkowaniu dochodów fundowanych przy równoczesnem zniżeniu stawek i podwyższeniu minimum wolnego od podatku przy płacach.

7. Podwyższenie uposażenia pracowników państwowych i samorządowych i równoczesne przywrócenie zasady ruchomych płac zależnych od wysokości racjonalnie obliczanych pod istotną kontrolą pracowników kosztów utrzymania.

8. Ustawowe uregulowanie minimum egzystencji z uwzględnieniem potrzeb kulturalnych.

9. Zapewnienie klasie pracującej prawa do pracy i racjonalną pomoc dla bezrobotnych przedewszystkiem drogą podjęcia stosownych produkcyjnych robót publicznych.

10. Usprawnienie gospodarki i racjonalizację organizacji przedsiębiorstw państwowych.

11. [illegible]stosowanie polityki celnej do potrzeb i interesów racjonalnej konsumcji, zniesienie ceł przywozowych od produktów żywności i artykułów pierwszej potrzeby.

W zakresie polityki społecznej konstatujemy: tendencje do rozbijania pracowniczego ruchu zawodowego przy równoczesnem faworyzowaniu różnych grup rozłamowych, występujących z miłemi sferom rządzącym hasłami „solidaryzmu społecznego", stosowanie na szeroką skalę metody nacisku i represji zarówno w stosunku do całych związków, jak i poszczególnych działaczy zawodowych i wymuszanie na nich w ten sposób zmiany ich polityki zawodowej, niesłychane lekceważenie opinji związków zawodowych i ich przedstawicieli w zakresie ustawodawstwa bezpośrednio dotyczącego członków tych związków, w końcu wysoce tolerancyjną politykę Rządu w stosunku do przedsiębiorców, nieprzestrzegających obowiązującego ustawodawstwa ochronnego pracy, a nawet zachęcenie ich własnym przykładem do nieposzanowania go. Dotyczy to zwłaszcza ustaw o czasie pracy i urlopach, których gwałcenie w stosunku do pracowników umysłowych w przemyśle i handlu jest na porządku dziennym i nie znajduje odporu w należytej działalności powołanych do tego władz.

W tych warunkach świat pracowniczy domagać się musi:

1. Zabezpieczenia należytego wykonywania ustaw ochronnych pracy.

2. Ustawowego uregulowania sprawy przedstawicielstwa pracowniczego.

3. Faktycznego zagwarantowania swobody koalicji.

4. Usankcjonowania praw związków zawodowych do uzgadniania z niemi wszelkich projektów ustaw i rozporządzeń, będących przedmiotem ich zainteresowania.

5. Ochrony pracowników przed represjami w związku z ich działalnością zawodową.

W dalszym ciągu świat pracowniczy domagać się musi wydania ustaw o umowach zbiorowych i o rozjemstwie.

Wychodząc z założenia, iż rozwój ustawodawstwa socjalnego nie może pozostać bez wpływu na kształtowanie się praw pracowników publicznych, wysuwamy postulat rozszerzenia kompetencji Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w zakresie ochrony pracy na urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

Stwierdzamy, iż stosunki służbowe olbrzymiej masy pracowników publicznych i warunki pracy pracowników prywatnych nie są dotychczas ujednostajnione na terenie całego Państwa i czekają ustawowego uregulowania. Zasada stałości stosunku służbowego pracowników państwowych o charakterze publiczno-prawnym nie została wcielona w życie.

W tym stanie rzeczy domagamy się:

1. Wydania ustawy o najmie pracowników umysłowych.

2. Przyjęcia zasady, iż wszystkie rodzaje ustawodawstwa socjalnego dotyczą pracowników publicznych, których stosunek służbowy ma charakter prywatno-prawny.

3. Wydania pragmatyk dla pracowników kolejowych, pocztowych i samorządowych.

4. Wydania ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych.

5. Uznania wszystkich obecnie czynnych urzędników państwowych za automatycznie ustalonych w służbie państwowej.

W zakresie zagadnień dotyczących kultury i oświaty dążymy do stworzenia jednolitej, demokratycznej, świeckiej, bezpłatnej i jednocześnie faktycznie udostępnionej wszystkim warstwom ludności szkoły, postawienia oświaty pozaszkolnej na odpowiednim poziomie oraz uprzystępnienia sztuki masom pracującym, opieki nad dziełami i rozwojem kultury artystycznej oraz poparcia instytucji społeczno-artystycznych i zawodowych w ich pracy nad popularyzacją sztuki w kraju.

Wszystkim tym postulatom dała zorganizowana klasa pracująca dobitny wyraz na „naradzie pracy" w dniu 28 listopada 1926 r. i domagała się ich realizacji. Mimo, iż od tego czasu minął rok, Rząd nietylko nie wziął pod uwagę tych żądań, lecz nawet nie zdecydował się ogłosić publicznie przebiegu narad.

W tych nad wyraz ciężkich okolicznościach uważamy za obowiązek zorganizowanego Świata Pracy ująć realizację naszych postulatów we własne dłonie. Troski o zrealizowanie naszych praw nie możemy powierzać nikomu, kto nie jest związany z nami wspólnością celów i jednością idei. Zorganizowani pracownicy z oburzeniem odrzucają obłudne hasła „solidaryzmu społecznego", przy którego pomocy ukrywający się za nienu kapitał chce na barkach Świata Pracy przemycić swoich przedstawicieli do ciał ustawodawczych.

Koledzy! Realizacja wysuwanych przez nas postulatów możliwa jest tylko na gruncie szeroko rozwiniętych swobód politycznych, na gruncie rozbudowy demokracji i parlamentaryzmu, jako jedynych form ustrojowych, gwarantujących masom pracującym rzeczywisty, niesfałszowany wpływ na bieg życia państwowego. Dopóki możliwe będą ścigania i prześladowania niewygodnych dla rządu, a legalnych reprezentacyj pracowniczych, dopóki działać będą niepisane, ale faktycznie istniejące prawa wyjątkowe, a niezależny głos będzie sztucznie tłumiony, dopóki wisieć będzie groźba nad możliwością ujawnienia się faktycznych dążeń rzesz pracujących, dopóty wcielenie programu naszego w czyn żywy będzie złudą.

Dlatego musimy powiedzieć: Precz z próbami pogarszania prawa wyborczego! Precz z próbami ograniczania kompetencyj Sejmu na rzecz obsadzanego przez mianowańców Senatu! Precz z projektami ograniczania odpowiedzialności Rządu wobec Sejmu! Precz z rozbijaniem ruchu zawodowego! Precz z terrorem urzędowym! Jesteśmy gotowi i uważamy za konieczne udoskonalenie ustroju politycznego, ale nie wolno nam pod groźą zdrady najżywotniejszych interesów tych, których klasowe interesy reprezentujemy, wydrzeć sobie choćby cząstki praw, zdobytych trudem i pracą ofiarną.

Musimy zespolić szeregi, w walce naszej wesprzeć się na jedynej dzisiaj w Polsce sile realnej nigdy nas nieopuszczającej, i w chwilach klęski i w chwilach zwycięstw, zahartowanej w bojach o niepodległość, a dziś nieustraszenie walczącej o wyzwolenie proletarjatu — Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wzywamy wszystkich jednako z nami myślących, a są ich setki tysięcy, aby w dniu 4 i 11 marca spełnili obowiązek, jaki z ich społecznego, klasowego stanowiska z nieubłaganą koniecznością wynika.

KOMITET WYBORCZY OBRONY KLASOWYCH INTERESÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH:

Franciszek Białas, prezes Koła Warsz. i sekretarz Z. Gł. Zw. Prac. Kas Chorych Rzplitej Polskiej; Piotr Borkowski, prezes Związku Zawodowego Maszynistów; Marjan Bratkowski, urzędnik prywatny; Stanisław Czubek, prezes Komisji Międzyzwiązkowej Kurturalno-Artystycznej; Zenobiusz Duda, sekretarz generalny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, redaktor; Ignacy Dygas, artysta opery; Witold Elektorowicz, sekretarz Zarządu Gł. Związku Muzyków Rzplitej Polskiej, redaktor; Władysław Golusławski, wiceprezes Zarządu Głównego Pracowników Poczty i Telegrafu; Tadeusz Grabowski, wiceprezes Okręgu Warsz. Prac. Poczty i Telegrafu; Stanisław Grylowski, sekretarz gen. Związku Zawodowego Kolejarzy; E. Haneman, prezes Zw. Zaw. Mech. Szk. Państwowej; Tadeusz Hartleb, radny m. Warszawy; Ignacy Jaworski, sekretarz Okr. Warsz. Z. Z. M.; Czesław Longin Jędraszko, dyrektor gimnazjum Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Śred.; Teodor Kleindienst, przewodniczący Zw. Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej; Jan Komorowski, wiceprezes Z. Z. M.; Tadeusz Konopacki, urzędnik; Stefan

Kopciński dr., prezes Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich; Józef Lisiewicz, prezes Okr. Warsz. Z. Z. M.; Stanisław Majkowski, urzędnik prywatny; Karol Maksamin, wiceprezes Zw. Zaw. Kolejarzy, przew. sekcji prac. umysłowych; J. Malynicz, doktór medycyny, radny m. Warszawy; Kazimierz Mamczar, nauczyciel, radny m. Warszawy; Janina Mondscheinowa, urzędniczka prywatna; Henryk Moszczeński, urzędnik państwowy, magister praw; Jerzy Nowakowski, redaktor; Marjan Odrzywolski, dyrektor gimnazjum; Edmund Olechno, urzędnik PKO; Henryk Raabe, doktór filozofji, prezes Centralnej Komisji Poroz. Prac. Państw.; Jerzy Rymaszewski, magister praw; Wacław Siadak, sekretarz gen. ZZM; Andrzej Strug, literat; Henryk Sommerfeldt, skarbnik Z. Gł. ZZM; Stanisław Tadeusz Szczepański, urzędnik prywatny; Feliks Skrzypek, urzędnik prywatny; Cecylja Trzcińska, doktór fil., nauczycielka, członek Kom. Org. Zakładu Ubezpieczeń prac. umysł.; Antoni Turski, emeryt st. sekr. sądu; Leon Wasilewski, minister; Władysława Weychert-Szymanowska, nauczycielka; Leon Witulski, urzędnik; Teofil Wojeński, dyr. gimn., wiceprezes Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szkół Średnich; Wanda Wojewódzka, urzędnik prywatny; Edmund Zaleski, prezes Zw. Pracowników Spółdzielczych; Czesław Zak, przewodniczący KBDWM; Jan Zerkowski, dyrektor Polsk. Zw. Stow. Spółdzielczych „Społem".

Jak się „polepszyła" sytuacja gospodarcza

W pismach, broszurach wyborczych, w mowach ministrów zapewniają ustawicznie, że sytuacja gospodarcza w Polsce znacznie się polepszyła, że w każdym razie jest bez porównania lepszą aniżeli przed przewrotem majowym.

Dla ilustracji tego „polepszenia" podajemy dwa fakty z ostatnich dni:

1) Ministerstwo skarbu zaangażowało 250 egzekutorów podatkowych aż do końca marca br. Obecna ilość egzekutorów, która też jest niemałą, nie wystarcza widocznie dla przymusowego ściągania zaległych podatków. Coprawda, ludzie podatków płacić nie lubią, ale wobec ogromnych procentów zwłoki i kosztów egzekucyjnych przecież nie narażaliby się na wizytę egzekutora, gdyby płacić mogli. Są też wypadki świadczące wprost o niemożliwości sprostania zobowiązaniom podatkowym. Oto przed kilku dniami czytaliśmy, że w Warszawie zbankrutował właściciel wielkiego składu szkła i luster p. Franciszek Baytel. Głośne to przed kilku laty było nazwisko w Polsce, p. Baytel bowiem hojną ręką rozdzielał stypendja, zasiłki itd., więcej aniżeli wszyscy arystokratyczni magnaci razem wziąwszy. Dziś p. Baytel zbankrutował i to — jak podaje — z powodu tak wysokich podatków i przymusowego ich ściągania, że na to dobry jego interes nie wystarczał.

2) Wszystkie pisma gospodarcze stwierdzają, że nigdy jeszcze w Polsce nie było tyle protestów wekslowych, co obecnie. Jest ich teraz więcej nawet niż na początku 1924 r., gdy wskutek zmiany waluty nastąpił gwałtowny zastój w interesach. Niepłacenie weksli można uważać za barometr stosunków gospodarczych, żaden bowiem kupiec nie jest tak lekkomyślny, aby sobie niszczył kredyt szczególnie w czasie obecnym, kiedy o gotówkę tak trudno. Rozumie się, że masowe protesty wekslowe odbijają się na przemyśle, który, nie mogąc sprzedawać niewypłacalnym odbiorcom, ogranicza produkcję, co znaczy powiększenie bezrobocia.

I jakże nie mamy być dumni z „polepszenia", które się przejawia w tak swoisty sposób? Polepszyło się państwu, pogorszyło się ludności — odwrotnie do stosunku, jaki przed kilku laty ilustrował w Sejmie ówczesny minister skarbu p. Michalski.

Dlaczego upadł rząd robotniczy w Norwegji?

Jak donieśliśmy, rząd robotniczy w Norwegji otrzymał w parlamencie wotum nieufności, wobec czego będzie musiał ustąpić. Upadek ten spowodowany został bezpośrednio przez lewicę burżuazyjną, która z początku przyrzekła rządowi poparcie, potem jednak sama postawiła wniosek o uchwalenie nieufności.

Stało się to w następujących okolicznościach: Przywódca lewicy mieszczańskiej Mowinkel, który stoi na prawicy swej partji, oświadczył wyraźnie na posiedzeniu parlamentu, że partja jego pod naciskiem banków nie może dłużej tolerować rządu robotniczego. Powodem opozycji banków mają być zarządzenia finansowe rządu robotniczego, które rzekomo spowodowały ucieczkę kapitałów, co odbiera bankom możność robienia operacyj finansowych. Mowinkel przyznał, że **ucieczka kapitałów jest zdradą kraju**, na to jednak, jak twierdzi, niema rady. Lewica mieszczańska nie może wobec tego stanu rzeczy brać odpowiedzialności za popieranie rządu robotniczego i dlatego wnosi o wyrażenie mu wotum nieufności.

W odpowiedzi oświadczył przywódca partji pracy Madsen, że partje mieszczańskie, zamiast okazywać rządowi conajmniej lojalność, rzucały mu kłody pod nogi, buntując przeciw niemu lud. Mocno żałuje, że lewica mieszczańska poddała się naciskowi nieodpowiedzialnych magnatów finansowych, którzy zawsze popierali politykę reakcyjną. Polityka ta była lekkomyślną i deflacyjną. Naród w ostatnich wyborach dał na tę politykę odpowiedź przez masowe głosowanie na partje pracy, ale w parlamencie wywołało to nagonkę na tę partję.

Mowcy prawicy i agrarjuszy oświadczyli, że będą głosowali przeciw rządowi. Natomiast mówca komunistyczny oświadczył, że jeszcze żaden rząd w Norwegji nie miał tak silnego oparcia o lud, jak obecny rząd robotniczy. Ostatni zabrał głos w dyskusji premjer Hornsrud, który wskazał, że wniosek o wotum nieufności, wywołany został sztucznie na polecenie finansistów, którzy chcą mieć rząd postępujący wedle ich wskazówek. Tej roli partja pracy nigdy się nie podejmie. Bankierzy usiłowali wywrzeć nacisk na rząd, ale otrzymali należytą odpowiedź.

Teraz, jak wiadomo, rząd robotniczy ustąpił. Następstwo obejmie prawdopodobnie tensam. Mowinkel, który prowadził całą kampanję antyrządową. On z pewnością nie odważy się odmówić żądaniu bankierów i nie będzie kontynuował polityki rozbrojenia, którą zaczął rząd robotniczy. Rząd ten istniał tylko 14 dni i jako rząd mniejszościowy — partja pracy ma tylko 59 mandatów na 150 — był zależny od lewicy mieszczańskiej. Rząd upadł, ponieważ banki groziły, że nie będą podtrzymywały kursu waluty, a ta groźba dla partyj mieszczańskich była decydującą.

Komunizm się kruszy

Niemiecka partja komunistyczna otrzymała ciężki cios: jeden z jej najwybitniejszych ludzi Robert Oelschlager, przewodniczący Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych w Berlinie, zgłosił swe wystąpienie z partji, wysłosowawszy pod datą 2 lutego następujące pismo do zarządu partji komunistycznej:

„Z dniem dzisiejszym występuję z partji komunistycznej, której członkiem byłem przez blisko 9 lat. *Moja wiara w misję partji została już w 1923 r. zachwianą, a w ciągu następnych lat całkiem znikła.* Do tego przyłącza się niezrozumiały dla mnie stosunek partji wobec ruchu sportowo-robotniczego, w którym od 20 lat pracuję. Jako człowiek uczciwy uważam za swój obowiązek zawiadomić zarząd okręgowy o mem wystąpieniu, abyście wyznaczyli kogo innego jako mego następcę w Radzie miejskiej (Berlina) dla zajęcia się sprawami sportowemi. Moja misja jako członka Rady z ramienia partji komunistycznej skończyła się i składam swój mandat w Wasze ręce".

Po ogłoszeniu tego listu Oelschlager zgłosił zamiar *wstąpienia do partji socjalistycznej*, do której należał przez 20 lat przed przejściem do partji komunistycznej. Wystąpienie to zada silny cios komunistom, którzy dotychczas przewodzili w robotniczym ruchu sportowym na terenie Berlina.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

EMIL HAECKER

Pomnikowe dzieło

(Odczyt wygłoszony w Radio krakowskiem 8 lutego o słowniku Brucknera)

(Dokończenie)

Kładąc osobliwszą uwagę na dzieje obyczajowości, o ile je z samych słów wyjaśnić można, poświęcił Bruckner archeologji językowej w swym słowniku dwadzieścia kilka rozprawek ogólniejszego znaczenia, jak: Bóstwa, Bydło, Członki i części ciała, Dom, Fauna i flora, Imiennictwo osobowe, Kalendarz, Kruszce, Kwiaty, Liczebniki, Miesiąc i nazwy miesięczne, Muzyka, Myśliwstwo, Naczynia, Narzecze, Nazwy miejscowe, Pieniądz, Piwo, Pokrewieństwo, Rola, Ryby, Tydzień, Ubiór, Zboże, Zbroja, Zwyczaje ludowe.

Czytelnik natrafi w „Słowniku etymologicznym" na mnóstwo zgoła nieoczekiwanych wyrazów, nazw i nazwisk, posiadających dziś aktualność. Czyż np. nie odczuje każdy jako wielce ciekawego curiosum objaśnienia, że tak głośne a dziwne w swem brzmieniu nazwisko Korfanty znaczy djabeł, a z łacińskiego cornifer = rogonosiec poprzez czeską formę kornufel przedostało się w XVII wieku na Śląsk.

Niepodobna tu mnożyć przykładów. Zaciekawionych odsyłam do samego dzieła, za co niewątpliwie będą mi wdzięczni. Tu natomiast wypada jeszcze przytoczyć, co autor sam w przedmowie powiada o założeniach historycznych swojej książki:

Rozróżnia w niej Bruckner cztery doby rozwojowe, tj. warstwy - pokłady słowne. W latach od r. 3.000 do 2.000 przed Chr. należeliśmy zawsze jeszcze do t. zw. spólnoty aryjskiej (indoeuropejskiej, indogermańskiej); z tej to spólnej kolebki rozeszły się wszelkie pokrewne ludy-języki: w Azji staro-indyjski i irański (język awesty); w Europie grecki, łaciński, celtycki, niemiecki, słowiański. Z tej pierwszej spólnoty wyodrębniła się około r. 1.500 przed Chr. druga, obejmująca przodków Słowian i Litwy, zasiedlająca kraje nad średnim Dnieprem, Niemnem i Wisłą. Około r. 1000 prz. Chr. zerwała się i ta łączność, wyodrębniła się Litwa od Słowian. Trzecia spólnota, przodkowie samychże Słowian, do IV i V wieku po Chr. Przy końcu tej trzeciej doby, czerpiącej dotąd, jak i poprzednie, wyłącznie niemal z zasobów własnych, uwydatnił się po raz pierwszy silniejszy wpływ obcy, niemiecki, wobec którego każdy inny obcy tracił zupełnie na znaczeniu.

Od IV i V wieku po Chr. ustaje i u Słowian bezpośrednia łączność dotychczasowa: zwierają się wszelkie plemiona, kroczące odtąd własnemi drogami i siłami. Litwa rozpadła się na Prusów, Litwę i Łotwę (Łotyszów). Z Słowian jedni, południowi, opuścili dawną rodzinę zakarpacką i przez Dunaj na Bałkan i do Alp dotarli: Bułgarzy, nazwani tak później od hordy tatarskiej, co nimi zawładła; Serbowie - Chorwaci (Kroaci); Słowieńcy alpejscy. Na Wschodzie pozostali Słowianie otrzymali później również obcą nazwę Rusi, również od zdobywców, tym razem Niemców; zachodni posunęli się aż do Łaby i za Góry Czeskie, przedkowie Słowian, co do dziś tylko w niepokaźnych ostatkach na Łużycach przetrwali, i Czechów - Słowaków, gdy Polacy w pierwotnych pozostali siedzibach, śród nich zczasem skupili się silniej Polanie, Wiślanie, Mazowszanie i inni osobno, nie zacierając jednak wybitnych cech spólnych, uważając się za jeden naród, o jednym języku i zwyczaju; ogarniała ich też jedna nazwa i jeden ród nimi wkońcu zawładł; ta czwarta doba, polska, trwa do dziś już lat półtora tysiąca.

Od r. 1000 po Chr. działały na nią nowe, silniejsze wpływy obce; najpierw z chrześcijaństwem, czesko - łacińskie, dalej, z mieszczaństwem, niemieckie; po r. 1500 węgierskie, a nierównie silniej włoskie; po r. 1700 francuskie, — o czem wszystkiem słownictwo wymownie świadczy; jedna trzecia niemal naszego potocznego języka zasila się obczyzną.

Wyróżnia więc Bruckner w swoim „Słowniku etymologicznym języka polskiego" cztery doby: aryjską, litwo-słowiańską, słowiańską i polską, a po nich owe wpływy obce, do których i nieliczne ruskie, a najniepokaźniejsze rumuńskie i żydowskie dołącza; litewskich niemal żadnych.

Oto jest zrąb historyczny pomnikowego dzieła, którem Bruckner językowi polskiemu wspaniały pomnik postawił. Słownik ten, wyczekiwany przez naukę światową, odda nieocenione usługi badaniom slawistycznym i ogólnojęzykowym, a równocześnie w narodzie naszym pogłębi znajomość i zrozumienie języka ojczystego. Każdy mi-

Za strajk o podłożu ekonomicznem nie wolno wydalać z pracy

Sąd najwyższy w Warszawie wydał nader ważne orzeczenie w sprawach strajkowych. Mianowicie po strajku w elektrowni w Pruszkowie, który miał tło czysto ekonomiczne (robotnicy domagali się podwyżki płac) zarząd elektrowni wydalił kilku robotników z miejsca, odmawiając im zapłaty za czas wypowiedzenia. Na skutek skargi wydalonych sąd okręgowy w Warszawie przyznał słuszność dyrekcji elektrowni, gdyż zdaniem sądu udział w strajku jest dostatecznym powodem do wydalenia bez wypowiedzenia.

Na rekurs robotników sąd apelacyjny w Warszawie *zniósł powyższy wyrok* i orzekł, że winę za wybuch strajku ponosi zarząd elektrowni, który robotników wyzyskiwał, wobec czego *należy im się zapłata tj. odszkodowanie za czas wypowiedzenia.*

Elektrownia odwołała się do Sądu najwyższego, który zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego tj. *przyznał robotnikom odszkodowanie.* W motywach Sąd najwyższy podaje, że *konstytucja polska gwarantuje wolność strajków,* a w danym wypadku *robotników, którzy prowadzą walkę o poprawę bytu, nie wolno wydalać bez odszkodowania za niedotrzymanie terminu wypowiedzenia.*

Oszuści w ubraniach księżych

Sprawa aresztowanych w Warszawie oszustów udających księży zatacza coraz szersze kręgi, policja otrzymuje coraz nowe doniesienia o ich sprawkach w Warszawie i innych miastach.

Jednym z pierwszych, który zgłosił się ze skargą, był jubiler Mieczysław Spaliński z ul. Śniadeckich Nr. 1 w Warszawie. Zeznał on, że przed kilku tygodniami zgłosił się do niego ksiądz, podający się za Wilczyńskiego i zażądawszy okazania kosztowności, wybrał damski zegarek złoty, pierścionki itd., utrzymując, że potrzebuje rzeczy tych na prezent ślubny dla swej siostry. Po podaniu mu ceny część pieniędzy wpłacił, a na resztę, tj. na przeszło 300 zł. wydał zobowiązanie piśmienne, podpisując je nazwiskiem ks. Wilczyńskiego. Równocześnie jako adres podał miejscowość, której, jak się potem okazało, wcale w Polsce niema.

Jako szczegół charakterystyczny stwierdzić należy, że uchodzący za księdza de Rosseta, a noszący faktycznie nazwisko Bolesław Matejuk, oszust grasował w Warszawie już *przeszło od miesiąca.* Przyjechawszy do stolicy miał tyle czelności, że *zgłosił się do kurji biskupiej* i zameldował się prałatowi księdzu Choromańskiemu. Wkrótce potem zgłosił się do parafji Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze i tu począł *odprawiać nabożeństwa, a także chrzcić dzieci.* Nabożeństwa odprawiał także w Borzęcinie pod Warszawą, gdzie jednak uchybieniami w ceremonjach zwrócił uwagę służby kościelnej, w następstwie czego więcej się nie pokazał i znikł z horyzontu. Obecnie po aresztowaniu go, stwierdzono, że Matejuk uczęszczał do jednego z seminarjów, w swoim czasie wyjechał do Rzymu, tam podobno wstąpił na nowicjat i ze sfałszowanem zaświadczeniem, wydanem na nazwisko Matejki, powrócił do kraju.

Do urzędu policji śledczej przybył w charakterze rzeczoznawcy ksiądz prałat Choromański, który poddał egzaminowi zaaresztowanych aferzystów, utrzymujących wciąż przed policją, że są księżmi. Egzamin ten wypadł jak najgorzej, gdyż po zażądaniu ks. Choromańskiego odczytania kilku wersalów z brewiarza, okazało się, że Matejuk nie umie czytać po łacinie.

* * *

Jak się okazuje, Jan Nałęcz właściciel magazynu konfekcji damskiej i męskiej p. f. „warszawska spółka bławatna", który pierwszy wpadł na trop oszustów w sutannach, pierwotnie zwrócił się o pomoc do XIII komisarjatu, lecz tam odmówiono mu interwencji ze względu na „osoby duchowne". Wobec tego Nałęcz zwrócił się do przod. XI. komisarjatu Szczepańskiego, który na swoją odpowiedzialność wszczął dochodzenie, uwieńczone tak pomyślnemi wynikami. Podczas badania i osobistej rewizji przy jednym z aresztowanych oszustów znaleziono 2 *rewolwery,* które miał przy wiązane do nogi. Od aresztowanego w hotelu przy ul. Jagiellońskiej oszusta, podającego się za ks. Adama Wilczyńskiego, posiadającego dokumenty na nazwisko swoje prawdziwe Piotra Stańkowskiego przod. Szczepański w obecności Nałęcza odebrał futro nabyte za 1000 zł. na weksle u Nałęcza. Oszust, oddając futro, myślał, że na tem sprawa się zakończy. Podczas rewizji we wspomnianym hoteliku znaleziono sutanny, stuły, ornaty, mnóstwo klisz i papieru do fotografji oraz broszurki z napisem „kościół narodowy".

miłośnik języka polskiego zagłębi się skwapliwie w „Słowniku etymologicznym", który go pouczy o znaczeniu i pochodzeniu każdego wyrazu mowy ojczystej, oraz wskaże, co z niej wyczytać można dla wniknięcia w dzieje obyczajowości polskiej. Słownik ten obejmuje przeszło 5.300 wyrazów, wysuniętych jako pozyje czołowe; umieszczony na końcu indeks wykazuje (łącznie ze złożonemi i pochodnemi) około 30.000 słów. Całe dzieło liczy XVI + 806 stron.

Olbrzymia wiedza i olbrzymia praca tkwi w tym słowniku, co tembardziej na podkreślenie zasługuje, ileże nie jest to praca zbiorowa, lecz dzieło jednego człowieka, którego talentowi, wiedzy i pracowitości należy się uznanie i hołd od całego narodu polskiego.

W ciągu półtora roku wydała Krakowska Spółka Wydawnicza dzieło to zeszytami. Obecnie mamy już w obiegu księgarskim całość, dostępną po stosunkowo niskiej cenie: w jednym tomie oprawnym w płótno za 74 zł., w półskórek za 82 zł., na czerpanym papierze w dwóch tomach oprawnych w płótno za 90 zł., w półskórek za 110 zł. Żaden miłośnik języka polskiego, żaden wykształcony Polak bez tego słownika się nie obejdzie.

To ostatnie dzieło Aleksandra Brucknera nie jest bynajmniej ostatniem w jego twórczości naukowej. Sędziwy uczony pracuje teraz nad historją kultury polskiej, na którą z niecierpliwością czekamy w nadziei, że będzie to dzieło równie pomnikowe, jak jego „Historja literatury polskiej" i „Słownik etymologiczny języka polskiego".

Morderstwo polityczne w Wilnie

Dnia 7 bm. na cmentarzu Rossa znaleziono zwłoki młodego mężczyzny. Zwłoki miały cały szereg ran zadanych ostrem narzędziem. Prócz 3 ran na głowie i plecach trup miał podcięte arterje krwionośne na obu rękach. Podczas oględzin trupa znaleziono w kieszeni dokumenty, opiewające na imię Nuty Steinera, lat 22, zamieszkałego przy ul. Szklanej 5 i pokwitowanie okręgowej komisji wyborczej ze złożenia listy poselskiej nr. 13. Zamordowany był więc członkiem partji komunistycznej i należał do sekcji komunistycznej zawodu skórniczego. Morderstwo ma tło polityczne.

Z dnia

OBŁĘD RELIGIJNY CAŁEJ RODZINY

Chadecka „Rzeczpospolita" donosi w numerze piątkowym z Brodnicy:

> W zakładzie dla umysłowo chorych w Kocporowie, umieszczono rodzinę Seperów z Brodnicy, która uległa masowemu obłędowi religijnemu.

Dziennik ów nie wyjaśnia, czy ten obłęd nie nastąpił pod wpływem rozszalałej agitacji klerykalnej w obecnym okresie przedwyborczym?

CZY TO PRZYSTOI?

Ta sama „Rzeczpospolita" dla sprawienia „żywego zadowolenia" czytelnikom zapowiada powieść p. J. Zarzyckiej pod tytułem „Jawnogrzesznica", przyczem tę „Jawnogrzesznicę" tak pikantnie zachwala:

> „Jawnogrzesznica" jest powieścią nawskroś nowoczesną, rozgrywającą się na terenie błyskotliwego, lecz niebezpiecznego życia powojennego stolicy."

Przypominamy P. T. księżom redaktorom, aby nie wpadali w ton frywolny.

Popielec (dzień 22 lutego) już za pasem!

Wiadomości polityczne

—o—

MIĘDZYNARODÓWKA KOMUNISTYCZNA

W dniu 9 b. m. otwarta została 9-ta plenarna sesja Komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej w Moskwie. Na posiedzeniu tem Bucharin odczytał sprawozdanie o działalności opozycji w łonie partji komunistycznej i trzeciej Międzynarodówki.

ROZBICIE KOALICJI W NIEMCZECH

Przewodniczący frakcji parlamentarnej niemieckiej partji ludowej dr. Scholtz wygłosił w Hamburgu dłuższe przemówienie, w którem zapowiedział kategorycznie, że niemiecka partja ludowa nie może pod żadnym warunkiem zejść ze swego stanowiska w sprawie paragrafu 20 ustawy szkolnej, gdyż nie może wyprzeć się swych dawnych liberalnych tradycyj. Rozbicie koalicji byłoby dla stronnictwa ludowego rzeczą nieprzyjemną i bolesną, ale tam, gdzie chodzi o zasady, niemiecka partja ludowa nie poświęci ich dla utrzymania koalicji.

ANGLJA ZA ZNIESIENIEM OKUPACJI NADRENJI

Podsekretarz stanu Lampson w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył na zapytanie w Izbie, że nigdy nie brano pod uwagę wycofania z Nadrenji samych tylko wojsk angielskich. W obecnych warunkach nie dałoby to pożądanego rezultatu. Ogólna ewakuacja Nadrenji przed terminem ustalonym w traktatach pokojowych nastąpićby mogła jedynie na mocy porozumienia pomiędzy mocarstwami sprzymierzonemi a rządem niemieckim. Gdyby doprowadzenie do tego porozumienia okazało się możliwe, byłoby ono dobrze przyjęte przez rząd angielski.

ANGLJA TEŻ CHCE SIĘ WYRZEC ŁODZI PODWODNYCH

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Lampson, zapytany o rozwiązanie w związku z oświadczeniem sekretarza stanu Kellogа sprawy łodzi podwodnych, oświadczył, że stanowisko rządu brytyjskiego, który odnosi się **życzliwie do powszechnego zniesienia łodzi podwodnych,** przedstawione zostało na konferencji waszyngtońskiej w roku 1921, jak również na odbytej niedawno konferencji morskiej w Genewie. Warunkiem jest, aby wszystkie państwa wyrzekły się używania łodzi podwodnych.

WOTUM ZAUFANIA DLA POINCAREGO

Izba uchwaliła na posiedzeniu dnia 9 bm. 370 głosami przeciwko 131 wotum zaufania dla rządu w ten sposób, że odrzuciła 370 głosami przeciwko 120 wniosek o poddanie pod głosowanie porządku dziennego zaproponowanego przez Auriola, przeciwko czemu wypowiedział się Poincare, stawiając kwestję zaufania. Następnie Izba uchwaliła porządek dzienny, stwierdzający, że Izba przekonana o konieczności dalszego prowadzenia bez żadnych odchyleń odbudowy finansowej oraz uważając za wielki obowiązek utrzymanie równowagi budżetowej i stopniowe zmniejszanie długów publicznych, wyraża rządowi wotum zaufania.

Ruch wyborczy

—o—

SKARGA O UNIEWAŻNIENIE LISTY KOMUNISTYCZNEJ

Przeciw uchwale głównej komisji wyborczej uznającej listę komunistyczną Nr. 13 za ważną, wniósł Związek podoficerów rezerwy skargę do Sądu najwyższego. Sprawą tą zajmie się Izba wyborcza Sądu najwyższego w najbliższych dniach.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 11 lutego.

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W sądzie wojskowym w Krakowie podczas toczącej się rozprawy przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom, przesłuchano we czwartek popołudniu maj. Pilaskiego kierownika kancelarji DOK V. Osk. *maj. Pilaski* tłumaczy się, że nie był ani kwatermistrzem, ani pierwszym członkiem komisji gospodarczej, i nie miał w tym kierunku ani jednego rozkazu wojskowego, a agendy odbierał od swego poprzednika bez formalnego protokółu zdania i objęcia. Kpt. Wiertek wręczył mu wtedy klucz od kasy, oświadczając, że kasę tę będzie zamykał wspólnie z por. Lejczakiem, który miał drugi klucz. O manipulacjach por. Lejczaka nic nie wiedział. Do jego zakresu działania należało badanie stanu kasy i porównanie go z księgami i w tym kierunku znachodził stan kasy w porządku.

Wczoraj rano przesłuchano *osk. por. Schwendnera*, który do żadnej winy, co do stawianych mu aktem oskarżenia zarzutów nie poczuwa się. Por. Schwendner wyjaśnia zarzuty stawiane mu aktem oskarżenia, wykazując brak winy po jego stronie. Po przesłuchaniu osk. por. Schwendnera przewodniczący płk. Kostecki, przystąpił do przesłuchania *b. szefa sztabu OK. V płk. Rudolfa Kawińskiego*, który do winy się nie poczuwa. Wie dział wprawdzie, że kpt. Remer pobrał od por. Lejczaka kwotę 500 zł. z funduszu dyspozycyjnego, ale uważał, że to była pożyczka zaciągnięta od oficera płatnika w sposób może nie zupełnie odpowiadający przepisom, ale nie karygodny.

Obrońca płk. Kawińskiego adw. dr. Neusser z Poznania zadaje szereg pytań w odpowiedzi, na które oskarżony dodaje, że tylko raz był na przyjęciu u kpt. Remera. Był drugi raz u p. Remerowej już po wyjściu na jaw nadużyć jej męża, lecz żadnych obietnic co do zatuszowania sprawy nie dawał.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

OSZUSTWA RODZINY ROPSKICH

Wczoraj w sprawie oszustw dokonanych przez rodzinę Ropskich sąd krakowski na początku rozprawy odczytał zeznania nieobecnego kupca G. Golda i zeznania świadka Sadowskiego. Z kolei przesłuchano p. Kopczyńskiego, masarza, który za poręczeniem Ropskiego dawał niejakiemu Chmielowi na kredyt wędliny na sumę 500 zł. Cenę tę miał uiścić Ropski ze sprzedaży sklepu Chmiela.

Ważne dla przebiegu rozprawy zeznania złożył p. Józef Bugajski, teść sędziego Wątora, który spowodował aresztowanie Ropskiego. *Bugajski* zwrócił się do Ropskiego o kupno domu — ten nastręczył mu dom Czaji w Limanowie. Świadek złożył 5.000 zł. Ropski po kilku dniach oświadczył, że pieniądze przesłał Czaji. P. Bugajski wyjechał następnie do Limanowej i Czaja oświadczył mu, że pieniędzy od Ropskiego nie otrzymał i nic nie wie o zamierzonem kupnie jego realności. Następnie *stanął jako świadek sędzia Wątor*, który spowodował aresztowanie Ropskiego. Sędzia Wątor opowiada szeroko o zamierzonej transakcji swego teścia Bugajskiego i przedstawia sądowi kontrakt podpisany przez Jarosika, a stwierdzający równocześnie odbiór kwoty 500 zł. jako wadjum na kupno realności Czaji, z tem, że cena kupna wynosić miała 6.500 zł., 5.000 zł. złożono Ropskiemu przy zawarciu umowy, resztę 1.500 zł. w cztery miesiące później.

Dalej opowiada sędzia Wątor o zewnętrznym blichtrze Ropskich. W mieszkaniu Ropskiego znajdowały się piękne stylowe meble, fortepjan, pianino. Później stwierdził świadek, że meble te były wypożyczone częścią od jakiejś pani z Warszawy, częścią od innych osób.

Po przesłuchaniu innych świadków, a między innymi świadka Jarosika, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

KUPCY KRAKOWSCY PRZEMYTNIKAMI TOWARÓW TEKSTYLNYCH

W sądzie okr. karnym w Krakowie po przesłuchaniu Grunspana, Eichenbauma i Mendla, nastąpiło przesłuchanie oskarżonego Jakóba Eichenbauma, który jak poprzedni oskarżeni do winy się także nie poczuwa. Wolff Mendel zeznaje, że zamawiał towar za pośrednictwem Morgenbessera dla Aschera Reichmana z Badjowa i za to otrzymał kilka procent zysku od cen fakturowych. Z liczby 23 współoskarżonych nie zna ani jednego nawet z nazwiska. Druga partja oskarżonych, która częściowo sprowadzała towar drogą legalną do Polski, częściowo zaś sprowadzała go przez zieloną granicę — przesłuchiwana jest obecnie. Pierwszego przesłuchano *Maurycego Singera*, kupca ze Lwowa, dawnego współwłaściciela krak. firmy Krieger—Singer Comp. i następni oskarżeni do winy się nie poczuwają. Dziś w dalszym ciągu będą przesłuchiwani dalsi oskarżeni.

Łańcuch wyborczy

Wezwana przez tow. dyr. Klemensiewicza składam na fundusz wyborczy 100 zł. i wzywam tow. **dr. Adę Markową** i tow. **dr. Zygm. Marka** do złożenia takiej samej kwoty.

Róża Aleksandrowicz.

Wezwany przez p. Wadowskiego składam na fundusz wyborczy 10 zł. **Dr. Friedeker.**

W KINOTEATRACH

„BAGATELA": **„Serce"** (z Mary Pickford w roli głównej). Wiadomo, że filmy z Mary Pickford układem swej akcji zmierzają zazwyczaj iltylko do uwydatnienia świetnej gry tejże gwiazdy z krzywdą dla całej reszty postaci i sytuacyj. — Jednakże film pt. „Serce" różni się od poprzednich tem właśnie, że we wszystkich szczegółach znać ogromnie staranną reżyserję, a obok pełnej werwy i wdzięku Mary Pickford występuje cała gromada doskonale dobranych i świetnie grających chłopców, z których zwlaszcza wyróżnia się pocieszna postać Izydorka Levi, zaś z dorosłych okiec Mary-Anetki, pełen dobroci i godności amerykański „policeman", prawdziwy opiekun uciśnionych, daje obraz policjanta amerykańskiego, który powinien naszym policjantom służyć za przykład. Nastrój całego dramatu przypomina żywo dzieła Karola Dickensa, gdzie prawdziwy humor, przeplatany rozrzewniającemi momentami, to wzrusza, to rozśmiesza czytelnika do łez. To też w miłym nastroju opuściwszy kino, szczerze zachęcam publiczność do obejrzenia tego filmu. **Z.**

KRONIKA

Kraków, 11 lutego.

Powołania do służby czynnej oficerów rezerwy

W związku z poprzednim komunikatem o powołaniu oficerów lekarzy rezerwy do służby czynnej, otrzymujemy z depart. sanitarnego min. spr. wojsk. uzupełniające informacje: Ponieważ powołanie oficerów lekarzy rezerw. traktowane jest łącznie z powołaniem oficerów rezerwy innych korpusów został ustalony następujący tryb postępowania: Oficerowie rezerwy, pragnący być powołani do służby czynnej, winni najpóźniej do dnia 1 marca br. wnieść podania przez władzę PKU, zawierające: własnoręcznie napisany życiorys, powołanie się na dwóch zawodowych oficerów, mogących w razie potrzeby wydać opinję o kwalifikacjach petenta, świadectwo moralności o ile oficer rezerwy nie jest zatrudniony w instytucjach wojskowych cywilno - państwowych komunalnych lub samorządowych.

Kandydaci do służby wojskowej czynnej, w korpusie sanitarnym w wieku nieprzekraczającym dla podpułk. 45 lat, a do majora włącznie 43 lat, poddawani są bezzwłocznie przez PKU oględzinom wojskowo - lekarskim, a po uzyskaniu kategorji „A" pod względem zdolności do służby wojskowej — podania ich przesyłane są do odpowiedniego departamentu min. spr. wojsk. O powołaniu do służby czynnej zostaną oficerowie rezerwy powiadomieniu do końca maja br., przydział zaś ich do poszczególnych formacji nastąpi z dniem 1 lipca br.

—ooo—

ADRESY B. CZŁONKÓW POW. W celu zgromadzenia źródeł i materjałów do dziejów więźniów ideowych z lat 1914—1921 komitet b. członków POW prosi b. członków POW więzionych w roku 1918 w więzieniu wojskowem przy ul. Montelupich w Krakowie o podanie na ręce majora WP w rez. Wilhelma Żarkowera, Kraków, ul. Dietlowska 66, dokładnych swoich adresów i przesłania możliwie najściślejszych dat dotyczących ich uwięzienia i przyczyn tegoż, czasu pozbawienia wolności, ważniejszych zdarzeń jakie ich spotkały w więzieniu oraz ich przeżyć psychicznych tamże.

WIELKIEM POWODZENIEM cieszy się trwająca obecnie w Pałacu Sztuki wystawa Z. Stryjeńskiej, którą zwiedza codziennie mnóstwo ludzi. Niedawno bawił na niej będący w przejeździe przez Kraków znany krytyk niemiecki dr. Wilhelm Gorner, który z ogromnem zajęciem zwiedzał Pałac Sztuki, robił pilnie notatki i wziął z sobą reprodukcje niektórych dzieł do specjalnego artykułu. Wystawę Stryjeńskiej, oraz wystawę zbiorową Erwina Czerwenki i „Bieżącą" zwiedza również młodzież szkolna. W niedziele i święta przez salony Pałacu przesuwa się przeszło tysiąc osób. W najbliższą niedzielę zapowiedziane są zbiorowe wycieczki z prowincji. Cała prasa bez wyjątku podniosła wysoki poziom tej wystawy i jej urządzenie.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. Zaraz po świętach Wielkanocnych odbędzie się bezpłatne losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcyj Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Niebawem już podamy nazwiska artystów, których dzieła zostały przeznaczone do rozlosowania, na razie tylko zaznaczamy, że będą to rzeczy pierwszorzędnej wartości. Kto nie posiada jeszcze akcyj Tow. powinien jak najspieszniej je nabyć.

DWA WYPADKI PRZY PRACY. Na stacje pogotowia ratunkowego zgłosił się p. St. Serafin, właściciel zakładu litograficznego przy ul. Dietla, któremu tryby maszyny zmiażdżyły dwa palce u lewej ręki. Podobnemu wypadkowi uległa 19-letnia Marja Senderówna, która doznała urwania palca u prawej ręki przez maszynę drukarską.

WYPADEK PODCZAS GIMNASTYKI. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do „Sokoła", gdzie podczas ćwiczeń gimnastycznych Mieczysław Zakulski, kapral 20 p. p., spadł z kozła ćwiczebnego i doznał zwichnięcia prawej ręki. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Zakulskiego do szpitala.

WŁAMANIE. Frieda Rotblum, prowadząca sklep przy ul. Dietla 41, zgłosiła w policji, że włamano się do składu skór i skradziono trzy kawałki skóry podeszwowej. Sprawca dostał się do składu przy pomocy wytrychu.

MAGAZYN ZŁODZIEJSKI W PIWNICY. W piwnicy domu przy ul. Dietla 36 wykryto magazyn złodziejski, zawierający rozmaite przedmioty z garderoby. Przedmioty te policja skonfiskowała i złożyła w urzędzie śledczym.

ZWIĄZEK ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. ODDZIAŁ W KRAKOWIE zawiadamia, że z powodu zajęcia sali Starego Teatru przez Prezydjum miasta, IV. Poranek symfoniczny w niedzielę dnia 12 lutego br. odbędzie się wyjątkowo w Teatrze im. Juljusza Słowackiego a nie w Starym Teatrze. Zakupione dotychczas bilety, wymienia na odpowiednie w cenach miejsca Kasa Starego Teatru, która w dalszym ciągu prowadzić będzie sprzedaż biletów na tenże poranek w gmachu Starego Teatru (telefon Nr. 1485). W dzień poranku, tj. w niedzielę 12 bm. sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie dziennej Miejskiego Teatru im. Juljusza Słowackiego.

ZNIESIENIE ŚWIĄTECZNYCH POCIĄGÓW MOTOROWYCH NA LINJI KRAKÓW — WIELICZKA. Dyrekcja kolei państwowych donosi: — **Od dnia 15 lutego znosi się bieg pociągów motorowych, kursujących w soboty, niedziele i święta między Krakowem a Wieliczką Nr. Mt. 29/30.**

PODRZUTEK. Do policji przyniesiono dziecko płci męskiej około trzy miesiące liczące, które znaleziono porzucone w bramie domu przy ulicy Augustjańskiej 3. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego. Dziecko zawinięte było w poduszkę, ubrane w koszulkę, oraz sweterek i w pieluszki.

— ooo —

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 13 lutego o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) prof. dr. Jan Janów: „Jan Sandecki-Malecki jako redaktor i tłumacz Pisma św."; 2) dr. Stanisław Bąk: „Morfologja gwary lasowskiej pod Tarnobrzegiem". — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE odbędzie dziś w sobotę o godzinie 19 w sali Instytutu matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie z odczytem prof. Rosenblatta na temat „Z hydrodynamiki cieczy lepkich". Goście mile widziani.

WYKŁADY POPULARNE „TOZ'U" O HIGJENIE. — Dziś w sobotę odbędzie się w sali Stowarzyszenia kupców, ul. Grodzka 43, I piętro, wykład **p. Dra M. Blassberga** pod tytułem **„O odżywianiu i pokarmach"**. Początek punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny. Datki na „TOZ" przy wstępie chętnie widziane.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Damy Kameljowej". Rolę tytułową wykona p. Starska. Armandem jest dyr. Nowakowski, ojca gra p. Buszyński, hrabiego p. Sosnowski, młodociana parę kochanków Mimi i Gustawa kreują pp. Granowska i Burnatowicz, Prudencją jest p. Klońska, w innych rolach epizodycznych wystąpią pp. Zalewska, Piaskowska, Niedźwiecka, Treszczyńska, Młodońska, Ziembiński, Neubelt, Strzelecki, Rozmarynowski, Kierczyński i Karczewski. W scenach zbiorowych aktu I-go (buduar Małgorzaty) i czwartego (salon Olimpji) współdziałają nadto inne siły żeńskie i męskie zespołu. Reżyserował dyr. Nowakowski. „Dama Kameljowa" powtórzona będzie jutro w niedzielę i wszystkie następne dni tygodnia. Jutro popołudniu poraz ostatni w sezonie „Mamusia".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w sobotę, jutro w niedzielę i dni następne arcywesoły wodewil „Dwaj Złodzieje" w obsadzie premjerowej. Jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Białe Fartuszki" K. Krumłowskiego w obsadzie dotychczasowej.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. — „W krainie karzełków" komedjo-bajka w niedzielę 12 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w „Bagateli". Sprzedaż biletów codziennie w kasie teatru „Bagatela" od godziny 5 popołudniu, a w niedzielę od godziny 9 rano.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 12 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil fantastyczny w pięciu odsłonach „Maciek Królem" p. Zawolskiego, zaś wieczorem o godzinie 7'30 „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów" Turskiego. Sala dobrze ogrzana.

CZWARTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze im J. Słowackiego. Dyryguje znakomity dyrygent Erich Stekel z Wiednia, współdziała jako solista pianista Jakób Gimpel. Nasi symfonicy wykonają sławną trzecią symfonję Brucknera, poświęconą R. Wagnerowi, który symfonję tę wybrał ze wszystkich utworów Brucknera dla siebie i Goldmarka uwerturę do dramatu „Sakuntala". Pozostałe bilety w cenie od 1—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, a w dzień poranku w kasie dziennej teatru im. J. Słowackiego.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś, w sobotę, i jutro w niedzielę 12 bm. następujący program: „Miłość macierzyńska", — sztuka w ośmiu aktach; „Niech żyje straż ochotnicza" — w trzech aktach wesoła komedja; „Wyrób żelaza" — w dwóch aktach. W sobotę 1 program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

WILLY BURMESTER, największy z potentatów gry skrzypcowej, wystąpi z jedynym koncertem we środę 15 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten zapowiada się świetnie, jak świadczy szybka sprzedaż biletów.

— ooo —

KARNAWAŁ

WIECZORNICA PODHALAŃSKA. Dziś w sobotę odbędzie się w salach Towarzystwa strzeleckiego, ulica Lubicz, tradycyjna karnawałowa „Wieczornica Podhalańska" Akademickiego Związku Podhalan, która budzi wśród publiczności krakowskiej niezwykłe zainteresowanie ze względu na to, że imprezy ubiegłych lat tego Związku zyskały sobie bardzo pochlebną opinję i cieszyły się wielką frekwencją doborowego towarzystwa. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra 5 pułku saperów oraz muzyka góralska z Białego Dunajca. Bufet obfity i tani we własnym zarządzie. W programie znajdują się liczne niespodzianki kotyljonowe z konkursem piękności dla pań i brzydoty dla panów. Protektorat objęli: JWPanowie: ks. prof. Dr. Józef Kaczmarczyk, kurator AZP., dziekan Wydziału teologicznego Uniw. J., generał Andrzej Galica, Władysław Orkan i dyr. Jakób Zachemski, prezes Związku Podhalan. Zaproszenia wydaje się codziennie od godziny 2—3 popołudniu w I. Domu akademickim, ul. Jabłonowskich 10—12, pokój 33.

ZABAWA TANECZNA w Klubie Społecznym odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 10 wieczorem. Wstęp dla członków Klubu i zgłoszonych gości. Stroje wieczorowe.

— ooo —

Z Polski

ZAMIAST DO SEJMU — DO WIĘZIENIA. Katowicka „Gazeta Robotnicza" donosi: Wielką sensację wywołało aresztowanie Augusta Firschkego, dyrektora Kasy chorych w Pszczynie, jednego z czołowych kandydatów bloku niemieckiego do Sejmu. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratora w Katowicach. Firschke przez szereg lat był dyrektorem Związku Kas chorych Górnego Śląska w Katowicach. Zarząd tego Związku gospodarował przez szereg lat niekontrolowany i dopuścił się szeregu nadużyć. Starostwo w Katowicach z powodu zażaleń przeprowadziło rewizję ksiąg, a następnie specjalna komisja, do której należeli sekretarz starostwa Sprot, dyrektorzy Kasy chorych w Katowicach Dragon i Frenckowski oraz dyrektor Kasy chorych w Wielkich Hajdukach p. Mulewski dokładnie zrewidowali księgi. Skutki rewizji były takie, że sprawę oddano prokuratorowi, a głównego winowajcę aresztowano. Defraudacje wynoszą conajmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych.

WYPADEK AUTOBUSU POD ZAKOPANEM. Autobus, jadący z Nowego Targu do Zakopanego, przewrócił się w Białym Dunajcu. Autobus uległ zniszczeniu, ofiar w ludziach nie było. Autobus prowadził szofer Gajowski.

BYLI POSŁOWIE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Były poseł białoruski Rogula, osadzony w więzieniu za działalność antypaństwową, otrzymał akt oskarżenia i 27 bm. zasiądzie na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Nowogródku. Akt oskarżenia zarzuca Roguli propagandę na rzecz Białorusi sowieckiej. Dn. 13 b. m. rozpatrywana będzie w Wilnie sprawa szpiegostwa, w której oskarżona jest m. in. żona b. posła Ballina.

BUDŻET WARSZAWY. W dniu 10 bm. komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej skończyła rozpatrywanie budżetu miasta Warszawy na rok 1928/29, przyjmując budżet nadzwyczajny inwestycyjny w dochodach i wydatkach w wysokości 103 milj. 450 tys. 859 złotych, oraz uchwalając szereg wniosków, zmierzających do polepszenia gospodarki miejskiej i usprawnienia spraw budżetowych.

INCOGNITO BANDYTY W CZARNEJ MASCE, o którego zastrzeleniu w walce z policją w Poznaniu wczoraj donieśliśmy, zostało zdemaskowane. Policja warszawska stwierdziła, że bandytą tym jest Stefan Matuszewski, zwany „Poznaniak", który niedawno razem z 5 innymi bandytami zbiegł z więzienia przy ul. Długiej w Warszawie. Matuszewski pochodzi z Kurnik pod Poznaniem.

— ooo —

Z zagranicy

ZNIESIENIE PASZPORTÓW. Wizy paszportowe między Austrją a Norwegją zostaną zniesione 1 marca br.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA WIEDEŃSKIEGO. We czwartek popołudniu popełnił samobójstwo wiceprezes giełdy wiedeńskiej Robert Wortmann, szef banku Nagel i Wortmann. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy z powodu wielkich strat na giełdzie.

POŻAR HOTELU. W Salcburgu podczas pożaru jednego z wielkich hoteli odniosło rany 9 członków straży ogniowej i jeden żołnierz. Straty są znaczne.

SPÓŹNIONE OFIARY WOJNY. W Trevise (Francja) w składzie, gdzie mieściły się stare pociski, nastąpił wybuch. Trzy osoby zostały zabite, jedna odniosła rany.

POMNIK DLA MARSZAŁKA HAIGA. Izba gmin przyjęła rezolucję w sprawie wzniesienia na koszt narodu pomnika zmarłego niedawno marszałka Haiga. Izba odrzuciła wniosek MacDonalda, aby pieniądze na pomnik przeznaczyć dla inwalidów.

WALKA O FILM. Jak donosi prasa berlińska, ambasador niemiecki w Londynie założył protest u rządu angielskiego przeciwko wyświetlaniu filmu przedstawiającego rozstrzelanie miss Cavell w 1915 r. przez Niemców w Brukseli. Równocześnie poseł niemiecki w Brukseli miał wystąpić wobec rządu belgijskiego z zastrzeżeniami w sprawie tegosamego filmu, zwłaszcza w sprawie ewentualnego wyświetlania go w belgijskich kinoteatrach.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWO-TRAMWAJOWA. W Thionville (Francja) skutkiem zderzenia się pociągu z tramwajem 17 osób zostało zabitych.

KATASTROFA NARCIARZY. We czwartek o godzinie 1 popołudniu zasypała wielka lawina 4 sportowców, którzy byli bez przewodnika w górach pod Arlsberg (Przedarulanja). Jeden z zasypanych zdołał się sam uratować, podczas gdy 3 inne osoby znalazły śmierć w śniegu.

Żądania urzędników

DELEGACJA STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH U WICEMINISTRA SKARBU

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 8 bm. przyjęta została przez wiceministra skarbu p. Grodyńskiego delegacja stowarzyszenia urzędników państwowych **w sprawie projektowanej zmiany ustawy o państwowej służbie cywilnej** i wprowadzenia do powyższego projektu zmian, proponowanych przez stowarzyszenie urzędników. Wiceminister Grodyński odniósł się do postulatów delegacji **przychylnie.** — Równocześnie poruszyła delegacja sprawę **sześćdziesięcioprocentowego zasiłku dla pracowników kontraktowych, opłacanych ryczałtem,** którzy przyjęci zostali do służby państwowej po 1 stycznia 1926 roku. W sprawie tej wiceminister Grodyński zapowiedział **porozumienie się z miarodajnemi czynnikami.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dama kameljowa" (premjera).
Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe); wiecz.: „Dama kameljowa".
Poniedziałek: „Dama kameljowa".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Robert i Bertrand".
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki"; wiecz.: „Robert i Bertrand".

KINOTEATRY

Bagatela: „Serce".
Corso: „Noc zemsty", dramat w 10 aktach.
Nowości: „Braterstwo krwi".
Promień: „Monte Santo" (Ich troje).
Sztuka: „Panama".
Uciecha: „Książę i bolszewik".
Warszawa: „Moskwa — Lwów".

RADJO

Sobota 11 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.30: Odczyt: „Średniowieczna kultura rzemiosła" — wygłosi redaktor H. Grudziński. 17.45: Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.35: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekr. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna z Katowic.

Warszawa (1111 m). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Niektóre formy twórczości zbiorowej w szkole" — wygłosi prof. St. Baziński. — 16.40: Odczyt: „Działalność samorządu w zakresie zaopatrzenia miast w mleko" — wygłosi p. T. Gawlikowski. 17.20: „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 17.45: Program dla młodzieży i dzieci. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Jan August Kisielewski" — wygłosi redaktor Zdzisław Dębicki. 20.30: „Córka pani Angot", operetka w trzech aktach Ch. Lecocq'a. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Zakończenie prac komisji ankietowej

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Jak wczoraj donieśliśmy, dziś wygasają mandaty członków Komisji ankiety dla badania kosztów produkcji i wymiany w Polsce. Pomimo prób sztucznego przerwania pracy, pomimo częstego *sabotażu ze strony przedstawicieli fabrykantów*, komisja spełniła swoje zadania. Nadchodzi czas, gdy sprawozdania i wnioski *muszą* być — zgodnie z dekretem prezydenta Rzeczypospolitej — podane do wiadomości publicznej. Poznamy wreszcie polskie, osobliwe źródła kryzysu przemysłowego; poznamy *tajemne szczegóły* organizacji wielkich zakładów przemysłowych, braki w technice, powody zacofania. Będziemy mogli szukać świadomie — nie pomacku — *środków zaradczych*. Przed zorganizowaną klasą robotniczą wyrosło nowe zagadnienie: trzeba *walczyć o zupełną jawność wyników prac komisji*. Wedy potrafimy iść ku przebudowie społecznej i gospodarczej z pełną świadomością położenia, z jasnym zeznaniem dróg, wiodących do celu.

Mężowie zaufania organizacyj robotniczych i pracowniczych w komisji zasłużyli się dobrze klasie pracującej. Z ramienia tych organizacji uczestniczyli w komisji tow.: Bugajski, Marjan Nowicki, Józef Nowicki, Wincenty Markowski, Wilhelm Topinek i Antoni Zdanowski; ob. Malecki ze Związku urzędników. Z pośród rzeczoznawców wymienić należy tow. Henryka Kołodziejskiego, ob. Tadeusza Szturm de Sztrema, Wincentego Jastrzębskiego. Głównym i najbardziej bezwzględnym przedstawicielem interesów wielkokapitalistycznych w komisji był wicedyrektor „Lewiatana", p. Jan Hołyński, kandydat do Sejmu z listy „bloku współpracy z rządem".

TELEGRAMY

—o—

181 tysięcy bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 28 stycznia do 4 lutego włącznie wykazuje **181.454 bezrobotnych**, w tej liczbie 38.964 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się (poraz pierwszy od połowy października) o 218 osób.

Reprezentant nuncjatury papieskiej u premjera

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Charge d'affaires nuncjatury papieskiej w Warszawie ks. Charles Charlio **został wczoraj popołudniu przyjęty na dłuższej konferencji przez premiera Piłsudskiego. Tematem konferencji miała być sprawa stosunku Watykanu do Polski.**

Straszny wypadek tramwajowy w Warszawie

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 7 rano na jednej z linij tramwajowych w Warszawie zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą **padło życie ludzkie**. Mianowicie w czasie przejeżdżania wozu motorowego z jednej linji na drugą **miedzy wagony dostał się przypadkowo konduktor Stanisław Samołówka i został formalnie zmiażdżony.**

—ooo—

NIEMIECKI GŁOS URZĘDOWY O ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 10 lutego (PAT). Biuro Wolffa ogłasza informacje półurzędowe zawierające pogłoski, jakie pojawiły się w prasie niemieckiej o mającej rzekomo nastąpić przerwie w rokowaniach polsko-niemieckich. Komunikat półurzędowy wskazuje na to, że komisja dla formalności celnych w dalszym ciągu kontynuuje swe prace w Warszawie, zaś w dniu 11 lutego komisja węglowa wznowi swe prace. Komisja weterynaryjna obradująca w Berlinie nie mogła w ostatnich dniach odbywać posiedzeń z powodu wyjazdu delegacji polskiej do Genewy.

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich dowiaduje się Wasz korespondent, że wbrew informacjom prawicowej prasy niemieckiej *rokowania toczą się normalnie*. Komisja celna pracuje nadal w Warszawie, komisje węglowa i weterynaryjna zostaną na pewien czas przeniesione do *Berlina*.

O ZBLIŻENIE GOSPODARCZE POLSKO - GDAŃSKIE

Wiedeń, 10 lutego (PAT). O pobycie senatora gdańskiego Jewelowskiego w Warszawie donoszą tutejsze pisma co następuje: Sen. Jewelowski wyjechał do Warszawy *na zaproszenie rządu polskiego*. W czasie pobytu senator został przyjęty przez przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań handlowych polsko - niemieckich ministra Twardowskiego, a następnie przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Pozatem senator Jewelowski przyjęty był w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie konferował w sprawie aktualnych kwestji gdańsko - polskich, zwłaszcza w sprawie niemiecko - polskiego traktatu handlowego.

PRZYGOTOWANIA DO SESJI RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 10 lutego (PAT). Prowizoryczny porządek dzienny 49 sesji Rady Ligi narodów, która rozpoczyna się dnia 5 marca w Genewie, został zakomunikowany państwom, należącym do Ligi.

ZOBACZYMY...

Bombaj, 10 luego (PAT). Mahatma Ghandi, którego stan zdrowia jest bardzo poważny, *zapowiedział swą śmierć na 12 marca(?)*.

Przegląd gospodarczy

—o—

Zebranie akcjonarjuszy Banku polskiego

Warszawa, 10 lutego (PAT). Dziś odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. St. Karpińskiego. Na zebranie przybyło łącznie z reprezentantami na zasadzie pełnomocnictw 339 osób. *Zebranie zatwierdziło jednomyślnie sprawozdanie za rok 1927*, wraz z bilansem ostatecznym, oraz rozrachunkiem zysku i strat. Przypadająca dywidenta 14 zł. od jednej akcji pierwszej emisji ma być wypłacana począwszy od 11 lutego. Zgodnie z art. 26 statutu Banku, walne zebranie *zatwierdziło wybór kooptowanego przez radę w dniu 5 listopada ub. r. zagranicznego członka rady p. Karola Deveya* oraz w myśl art. 28 i 45 statutu Banku, ustaliło wynagrodzenie dla członków rady i komisji rewizyjnej za udział w posiedzeniach.

UCHWAŁY BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 10 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem wysłuchano sprawozdanie dyrekcji oraz sprawozdanie trzech komisyj Rady, ponadto specjalne sprawozdanie biura ekonomicznego Banku. Do listy papierów dopuszczonych do zastawu w Banku Polskim włączono 6 i 8% złotowe obligacje polskiego banku komunalnego, wyrażono zgodę na podwyższenie kapitału polskiej wytwórni papierów wartościowych wznowionej przez Bank polski wspólnie ze skarbem państwa do sumy 10 milj. zł.

—ooo—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'60—6 zł., masło deser. 1 kg. 6'60—7'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 11'80—12'50 zł., jaja sztuka 20—22 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi szt. 14—18 zł., indyki szt. 15—24 zł., kwiczoły para 60—80 gr., zające w skórze szt. 8—9 zł., zające bez skóry szt. 4'50—5'50 zł., karp 1 kg. 5 zł., szczupak 1 kg. 5—6 zł., lin 1 kg. 4'50 zł., świnka 1 kg. 4'50—5 zł., brzana 1 kg. 6 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 groszy, buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula 1 kg. 55—65 gr., czosnek 1 kg. 1'50—1'60 zł., pietruszka 1 kg. 35 do 40 gr., kalafiory szt. 2—3 zł., selery 1 kg. 35—40 groszy, włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr., chrzan 1 kg. 1'50—1'80 zł.

ROKOWANIA GOSPODARCZE NIEMIECKO-SOWIECKIE

Berlin, 10 lutego (PAT). Delegacja rosyjska do rokowań gospodarczych z Niemcami złożyła wczoraj wizytę kierownikowi delegacji niemieckiej dyrektorowi ministerjalnemu Wallrothowi. Pierwsze posiedzenie delegacji ma się odbyć dziś lub w sobotę.

SPIS UCZESTNIKÓW OBROTU CZEKOWEGO W PKO

Wyszedł z druku nowy spis uczestników obrotu czekowego PKO na rok 1927. Spis, zawierający w dziale oficjalnym ponad 50.000 nazwisk z numerami kont uczestników i ich adresami, jest koniecznym podręcznikiem dla wszystkich korzystających z obrotu czekowego PKO. W dziale nieoficjalnym ujęto spis klientów według podziału na zawody, co łącznie z ogłoszeniami w tekście stanowi ważną część informacyjną. Egzemplarz spisu za zł. 4 można nabywać w kasach PKO lub zamawiać w drukarni PKO (Warszawa, ul. Bugaj 5). Za koszta przesyłki pocztowej dopłaca się 80 gr.

Listy okręgowe PPS do Sejmu

SIEDLCE:

1) Aleksander Feist, profesor gimnazjalny; 2) Marjan Grabowski, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności i ławnik magistratu; 3) Władysław Łukasiuk, małorolny; 4) Władysław Zapałowski, tokarz kolejowy.

LWÓW — POWIAT:

1) Stanisław Zakrzewski, pułkownik w stanie spoczynku; 2) August Herbst, asesor PKP.; 3) Franciszek Hofman, kontroler MZE.; 4) Jan Demkowski, rolnik; 5) Władysław Kościuk, ślusarz P. K. P.; 6) Piotr Haluszka, pracownik tytoniowy. 7) Władysław Cichocki, murarz.

Wydawnictwa CKW PPS

Już wyszły z druku następujące broszury wyborcze:

„Niedola polityczna chłopów polskich" — cena 5 groszy.

„Jak pracowali posłowie PPS w Sejmie, który odszedł" — cena 5 gr.

W druku zaś jeszcze broszura:

„Kobiety! Kartki wyborcze to Wasza broń", oraz Numer Wyborczy „Głosu Kobiet".

Związki i zgromadzenia

BLOCZKI WYBORCZE, względnie zebrane fundusze, należy zwracać do niedzieli 12 lutego br. skarbnikowi OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

„Z PODRÓŻY PO ANGLJI: LUDZIE, STOSUNKI, OBYCZAJE". Na ten temat staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych wygłosi odczyt p. Wanda Dynowska z Warszawy w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej 6, w piątek 10 bm. o godzinie 7'30 wieczorem. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborców w niedzielę **12 bm.** o godz. 3 popołudniu w sali tow. Glajcara przy ul. Tureckiej — referent tow. Kornicki.

PŁASZÓW. W **niedzielę 12 bm.** o godz. 3 popołudniu **zgromadzenie wyborców** w lokalu p. Feltschera — referent tow. Mastek.

PROKOCIM. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu konsumu warsztatowców PKP. Referent z Krakowa.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 12 lutego o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II p. ofic.

DĄBIE. Zgromadzenie mężów zaufania w poniedziałek 13 lutego o godzinie 6 w sali stolarni „Jedność" przy ul. Kosynierów — referent tow. Mastek.

PODGÓRZE. W poniedziałek dnia 13 lutego br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się konferencja Komitetu Wyborczego Okręgu Podgórze.

NOWA WIEŚ. Zgromadzenie wyborców we wtorek 14 lutego 1928 o godz. 6'30 w sali p. Zabrockiego — referenci tow. Dr. Bobrowski i Łapiński.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców we czwartek 16 lutego o godz. 6'30 w sali p. Batki — referent tow. Mastek.

CZARNA WIEŚ. Zgromadzenie wyborców we wtorek 14 lutego o godz. 6'30 wieczór w sali p. Schlanga — referenci tow. Dr. Bobrowski i Rutkiewiczowa.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Komisja biblioteczna TUR we środę 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu czytelni, ul. Dunajewskiego 5, parter.

Przegląd prasy

—o—

Spór o papieża. — Wydzieranie sobie krzyża. — Przeciw odmawianiu polskości niekatolikom.

Wczoraj podawaliśmy w tej rubryce oświadczenie księcia Janusza Radziwiłła, który utrzymuje, że uzyskał nie dyspensę, ale wprost **zachętę** od papieża, ażeby kandydował z listy Nr. 1.

Naturalnie takie oświadczenie doprowadziło do pasji endeckich, chadeckich i „strońskich" katolików. Endecki „Kurjer Poznański" pisze pod adresem nieświeskiego magnata i „poważnych osób", o których on wspomina:

> „...usiłując takie rzeczy wmówić w **katolicki** naród polski, popełniacie grzech wobec Kościoła Katolickiego. Ale **katolicki** naród polski nie pozwoli wbić klina między siebie, a Ojca św. Idźcie ze swemi **zbrodniczemi intrygami** do ludu naszego katolickiego! Spróbujcie! On da wam odprawę, na jaką zasługujecie. Na poklask możecie rachować tylko u innowierców, u Żydów, u masonów, u sekciarzy, u marjawitów, w tak zwanym „Kościele Narodowym". Tam wasze laury".

Całą swoją polemikę zatytułował endecki organ: **„Nadużycie imienia Ojca świętego"**. Tylko, że wszystkie partje, podszywające się (w celu, ażeby ich interes wyborczy szedł lepiej) pod firmy katolickie **nadużywają imienia Chrystusa**, — a istnieje przykazanie: „Nie będziesz wzywał imienia Pana Boga twojego nadaremno".

Obok tego obłudnego lamentu endeków zabawnie wygląda i triumfalny okrzyk „wolnomyślnego" sanacyjnego „Głosu Prawdy": **„Ojciec św. zachęca do popierania rządu marszałka Piłsudskiego".**

* * *

W artykule **pod tytułem „Frymark katolicyzmem"** ponownie ubolewa „Czas" nad przedwyborczem kupczeniem religją, pisząc:

> Pojawiają się bowiem różne stronnictwa i **wydzierają sobie nawzajem godło Krzyża**, a walczą o nie w sposób **idei katolickiej ubliżający**. Jest zaś tych stronnictw kilka, jedno krzykliwsze i brutalniejsze od drugiego. Doszło do tego, że nawet duchownych, biorących udział w stronnictwie konkurencyjnem, obryzgują ci „katolicy" błotem — a walka nabiera charakteru gorszącego wiernych. — Kto ciekaw szczegółów tej smutnej walki, niech czyta cytowane przez nas artykuły „Głosu Narodu" o księżach diecezji tarnowskiej (podlegającej księdzu biskupowi Wałędze) i odezwe tych księży (zatytułowaną: „List otwarty duchowieństwa diecezji tarnowskiej do redakcji „Głosu Narodu"), piętnującą fałszywy katolicyzm i metody „Głosu Narodu". Chwilami ma się wrażenie, jakoby **jedna diecezja walczyła z drugą.**

* * *

Z innego punktu widzenia — obywatelskiego — występuje przeciwko **nadużywaniu katolicyzmu** do akcji wyborczej „Towarzystwo miłośników historji reformacji polskiej — imienia Jana Łaskiego".

Wydało ono odezwę przeciwko akcji klerykalnej, usiłującej **odepchnąć od życia politycznego tych Polaków, którzy nie są wyznawcami religji rzymsko-katolickiej.** W odezwie tej piszą:

> Towarzystwo Miłośników Historji Reformacji Polskiej poczuwa się do obowiązku wobec takich okoliczności do zabrania głosu, aby uświadomić tych wszystkich, co nie znają lub nie chcą znać Historji Reformacji w Polsce, w jakim stopniu, jak fałszywym i krzywdzącym jest pogląd, **odmawiający polskości Polakom niekatolikom**, a w pierwszym rzędzie ewangelikom.
>
> Złoty wiek Polski łączy się nierozerwalnie z powstaniem i rozkwitem w Polsce Reformacji. — Ostrorogowie, Frycz Modrzewski, Mikołaj Rey, w młodości Jan Kochanowski; księża ewangelicy: Żarnowiec, Samuel Dambrowski, Otto i inni autorowie ewangelickich postylli polskich, oraz cały zastęp uczonych tłumaczy ewangelickiej Biblji Radziwiłłowskiej, drukowanej w Brześciu, — wreszcie polscy autorowie i tłumacze na język polski hymnów i pieśni religijnych, są to twórcy polskiej kultury nowożytnej i języka polskiego, albo twórcy polskiej myśli politycznej, której ideologja dziś jeszcze nie przestaje być aktualna.
>
> Reformacja dała nam pierwsze w Polsce „Ateny Polskie" w Pińczowie w Małopolsce, a poza tem gimnazja słynne: w Lesznie w Wielkopolsce, prowadzone przez pedagoga sławy wszechświatowej Komensky'ego i najlepsze na Litwie — w Kiejdanach i Słucku.

Przechodząc do dziejów kresów wschodnich, — gdzie dotąd przechowały się z dawnych wieków ośrodki protestantyzmu, podnosi dalej odezwa:

> „Nie unja religijna, ale Reformacja i wywołany przez nią ruch umysłowy był tym czynnikiem, który rozszerzył we wschodnich połaciach Rzeczypospolitej język polski i pogłębił kulturę polską. W czasach porozbiorowych ewangelicy należeli na ziemiach wschodnich, gdzie panował największy ucisk, do najwytrwalszej i najofiarniejszej ludności polskiej z ducha i kultury. Oto niezbite dowody historyczne, popierające twierdzenia powyższe:
>
> Prześladowania szkolnictwa polskiego dotknęły w pierwszym rzędzie ewangelików przez zamknięcie w roku 1824 gimnazjum ewangelickiego w Kiejdanach. Najwybitniejszym emisarjuszem po powstaniu 1830 roku był Szymon Konarski, stracony w Wilnie w roku 1839, ewangelik. Po powstaniu 1863 roku odebrano od ewangelików gimnazjum Słuckie, z powodu masowego udziału młodzieży tego gimnazjum w powstaniu.

Zwracając się zaś ku zachodowi Polski, podkreśla odezwa:

> Jest wielka krzywda nie tylko w stosunku do ewangelików Polaków, ale i szkoda dla naszego państwa utożsamianie z polskością **wyłącznie** rzymskiego katolicyzmu. Kto uprawia taką politykę, ten jest **pomniejszycielem Polski.**
>
> Na zachodzie Polski owocem takiej polityki jest odpadnięcie od Rzeczypospolitej terytorjum, zamieszkałego przez ewangelickich Mazurów pruskich i odstręczanie od polskości ewangelików na Śląsku, gdzie postylla polska ks. Dambrowskiego datująca się od siedmnastego wieku, dziś jeszcze znajduje się w każdym domu ewangelickim, a dzięki niej zachował się język polski i idea łączności z Polską.

Podniósłszy, iż **tolerancja religijna jest fundamentem państwa**, dodają autorzy odezwy:

> „Pomysł tworzenia list katolickich i nawoływania do bojkotowania tych list, gdzie się znajdzie pomiędzy kandydatami na posła lub senatora niekatolik, jest conajmniej obskurantyzmem i zabytkiem z epoki Saskiej, która doprowadziła Polskę do upadku. Takich pomysłów nie znano w złotym wieku Zygmuntowskim w Polsce, gdy w roku proklamowania Unji Lubelskiej, w senacie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej na 73 senatorów świeckich było ewangelików 38, a więc przeszło połowa".

Przegląd społeczny

—o—

„STATYSTYKA PRACY"

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 1 rocznika VII „Statystyki Pracy", zawierający następujące artykuły i dane liczbowe dotyczące poszczególnych zagadnień pracy, a mianowicie: Brunon Balukiewicz: Stan rynku pracy i konjunktury w przemyśle. Tadeusz Bartnicki: Źródła statystyki bezrobocia. Jan Derengowski: Statystyka płac w Polsce. Strajki w II kwartale 1927 roku. Strajki w roku 1926. Działalność funduszu bezrobocia. Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.